

№ 25.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. sw. Piotra Nolasco.
Sob. sw. Ignacego.
Niedz. **Oczyszcz. NM.**
Pon. sw. Błażeja B. M.
Wt. sw. Ansgarego.
Śr. sw. Agaty P. M.
Czw. sw. Doroty P. M.

Wschód słońca godz. 7 m. 47
Zachód słońca godz. 4 m. 41
Dług. dnia godz. 8 m. 54
Przybyło godz. 1 m. 20

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 31 stycznia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Teatr „SCALA”

Cegielniana № 18.

„ Telefon 15-04. „

Gościnne występy pułkownika **Gaston de Bordeverry**

najlepszy strzelec na świecie, osobiście odznaczony przez prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta. Strzały Wilhelma Tella, prócz tego 10 pierwszorzędných atrakcyi.

Teatr Popularny

przy ul. Konstanytownskiej 16.

Dziś wieczorem
Jutro po południu
wieczorem

„Pani Walewska“
„Potęga Ciemnoty“
„Żonaty Kawaler“

151

Sangia **KALODONT**

Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZEBÓW**
Trzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
Zadać wszędzie

Metamorfoza.

Mam młodego przyjaciela,
Nudziarz straszny z niego był,
Nie znał śmiechu, ni wesela,
Jak pustelnik jaki żył.
Nie nęciły go najrzadsze
Trunki — nie pił nigdy nie;
Ni w kawiarni, ni w teatrze
Nie pokazał swoich lic.
Nie znał, co to jest miłość
Czarowny na kwiatach sen;
Gdziekolwiek był, szedł miuk wśród dości;
„Ach, nieznośny nudziarz ten!“
Raz był dzień mego patrona,
(Jan — Piotr jestem, imion dwóch)
Wśród przyjaciół moich grona,
Znalazł się i ów młody druh.
Proszę go — lecz proszę słowa,
Lecą weń, jak w pustą kadz...
Błagam: napij się Szustowa,
Pyszny koniak... buzi dać!
Mówi: „Ani mi to w głowie,
Abstynentem być jam zwyki“.
Aż gdym zaklął: „Za me zdrowie!“
Zdecydował się wziąć lyk.
Nie zadziwił się z wyniku,
Kto Szustowa koniak zna.
Młody druh, po pierwszym lyku,
Kropnął kielich jeden, dwa,
Stała się metamorfoza
Po tym fakcie cudna z nim,
Bo pesymizm i newroza
Uleciały niby dym.
Codziennie pijąc dziś Szustowa
Ma przyjemny życia bieg,
A gdy jest gdzie — słychać słowa:
„Ach, co to za miły człek!“

311

Marzenia Niemiec.

Nowo mianowany następca Kiderien Waechtera, niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych von Jagow, w rozmowie z redaktorem „Perseveranza“ oświadczył, że Niemcy muszą dalej zbroić się usilnie, ponieważ przesilenie z powodu wojny bałkańskiej bynajmniej jeszcze nie minęło.

Twórcą niemieckiej polityki orientalnej jest w ścisłym tego słowa znaczeniu, cesarz Wilhelm II. Podczas, gdy Bismark nie okazywał do spraw wschodnich zbyt żywego zainteresowania i zdawał się niedoceniać ich znaczenia dla przyszłości Niemiec, cesarz Wilhelm, jeszcze jako następca tronu, dawał się często słyszeć ze zdaniem, że Niemcy powinny szukać zbliżenia z sultanem. To też w niespełna rok po wstąpieniu swoim na tron Wilhelm II pośpieszył do Palestyny, po drodze zaś wstąpił do Konstantynopola z wizytą do sultana.

Wizyta ta jednak miała charakter czysto polityczny. Nie chodziło jeszcze wówczas o zdobycie dla Niemiec nowych rynków zbytu, ale o pozyskanie sultana do ewentualnej kooperacji przeciw Rosji, z którą wojna uważana była w owym czasie w Berlinie za nieuniknioną. Bismarck wierny swej zasadzie utrzymania z Rosją jak najlepszych stosunków, patrzył z niechęcią na tę improwizację polityczną swego młodego władcy. Postarał się też unicestwić jej polityczne znaczenie. Dopiero też po upadku żelaznego kanclerza, który nastąpił między innymi także z powodu tych różnic w zapatrywaniach na kwestję wschodnią, cesarz Wilhelm z właściwą sobie energią, zabrał się do dalszego konstruowania swej polityki w Konstantynopolu. Za narzędzie do niej wybrał sobie rychło znanego powszechnie antagonistę Bismarcka, zmarłego niedawno Marschalla von Bibersteina, który też zgodnie z intencjami cesarza polityką tą bardzo umiejętnie tak pokierował, że wpływ Niemiec nad Bosforem zaczął z dnia na dzień wzrastać, wypierając coraz bardziej wpływy angielskie i francuskie.

Niemcy, szukające uporczywie swego miejsca pod słońcem, mogły je upatrywać dla siebie tylko w obszernych terytoriach Turcji, w Anatolii i Mezopotamii, która, nawodniona ponownie, mogłaby i dziś wyżywić swoją pszenicą całą Europę i pokryć wszystko jej zapotrzebowanie bawełny. Uzyskana koncesja na budowę kolei bagdadzkiej stała się też podstawą tych

wielkich planów, które zaprzętały najprzedniejsze głowy niemieckie przez całe dziesiątki lat.

Przez Austryę i Turcję miały się Niemcy dostać drogą lądową do Azji Mniejszej, stamtąd zaś przez Mezopotamię i Bagdad do Zatoki Perskiej i dalej do — samych Indyj. Po drodze miano zaatakować Egipt, a raczej kanał Suezki od Akaby, dokąd wojska niemieckie miały być przewiezione przez Azję Mniejszą i kolej Hedzaską, która miała być przedłużona aż do morza Czerwonego.

W łańcuchu tych imponujących planów Austrya miała trzymać najważniejszą ogniwo, mianowicie wolną drogę przez Bałkany do Salonik, skąd już najkrótsza droga do Smyrny.

W roku 1899 plan ten zauważono już za tyle dojrzały, że zaczęto gromadzić materiały, drzewo, kamienie i faszyny, dla zasypywania kanału suezkiego. Anglia broniła się naturalnie przed tymi zamachami, godząc w Turcję i Abdul-Hamida, pośrednio zaś w Niemcy.

Anglia, zawiedziona na ruchu ormiańskim, zaczęła podniecać i popierać ruch rewolucyjny w Macedonii. Dziełem Anglii był szereg powstań arabskich. W Londynie też brała swój początek ta wielka walka o kalifat, która od lat dziesięciu stanowiła główną troskę polityków tureckich. Doszło do tego, że w r. 1902 ułożony już został plan obwołania kalifem kedyfa egipskiego. Plan ten jednak Niemcy wykryły za pośrednictwem słynnego w swoim czasie bar. Oppenheima. Von der Goltz pasza sam pojechał do Konstantynopola, aby osobiście przedłożyć sultanowi fotografowane dokumenty, jako oczywiste dowody knoiań angielskich...

Między Niemcami więc i Anglią na ciele Turcji toczyła się zacięta walka już od bardzo dawna. Widzimy, że cele tej walki były bardzo wielkie i że gra po obu stronach była warta świecy. Dla zrozumienia niesłychanej doniosłości obecnego przesilenia i ogromnych konsekwencji kończącej się obecnie wojny bałkańskiej, potrzeba koniecznie coś niecoś o tem wszystkim wiedzieć...

Dziełem Anglii była też rewolucja młodo-turecka, która była nadto także i nieporozumieniem, bo nieszczęście Abdul-Hamida chciało, że równocześnie także jego agenci przygotowali, za radą Niemiec, powstanie albańskie, które miało być skierowane przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz chrześcijan macedońskich.

Faktem jest, że albańczycy w pierwszym okresie rewolucji młodo-tureckiej współdziałali z nią energicznie w przekonaniu, że pracują dla Abdul-Hamida, który był ich dobroczyńcą i protektorem największym. Dopiero później albańczycy przekonali się o swojej straszliwej pomyłce

i odtąd są najzacieklejszymi wrogami młodoturków.

Jednakowoż rządy młodotureckie rychło przesunęły się na stronę Niemiec. Była w tem wyjątkowa zrzeczność Marschalla von Bibersteina. Ale były także konsekwencye naturalnego stanu rzeczy. Wówczas Anglia zaczęła popierać—reakcyonistów tureckich ze znanym anglofilem—dzisiejszym wezyrem Kiamilem-paszą na czele.

Dzisiaj Turcja europejska upadła, jako ofiara antagonizmu przedewszystkiem niemiecko-angielskiego, a dopiero w drugim rzędzie rywalizacji rosyjsko-austriackiej. Od wybrzeży Azji Mniejszej oddzielono Austryę i Niemcy silną barykadą małych zwycięskich i—jak się okazuje—bardzo zaborczych państweczek.

Wspaniały sen niemiecki o wschodzie przeminął i rozwiął się w nicość. Niemcy obudziły się zeń po dwudziestu latach z uczuciem niezmiernie przykrem. Jeżeliby rzeczy miały pójść tym porządkiem i torem, jakim prowadzą je dotąd Anglia i Rosya, to sen ten niemiecki nigdyby się już więcej nie mógł powtórzyć. Niemcy byłyby na głowę pobite przez Anglię bez wojny i bez jednego wystrzału z jej potężnych „Superdreadnoughtów“.

Dlatego też słuszność miał p. von Jagow, twierdząc, że przesilenie obecne bynajmniej nie jest jeszcze skończone i że Niemcy muszą się zbroić. Istotnie wielka gra o największe cele, jakie kiedykolwiek państwa europejskie sobie stawiały, weszła w nową fazę, ale nie skończyła się jeszcze bynajmniej. Dzisiaj tylko musi ona być rychlej rozegrana. Stąd też to powszechne i przez największe autorytety polityczne Europy jawnie wypowiedziane zdanie, że Europę oczekuje wojna ogromna o ogromne cele.

Stanisław Konarski i jego „Tragedya Epaminondy”

Notatka historyczno-literacka
odezrana przed przedstawieniem
„Tragedyi Epaminondy” w teatrze
Polskim w dniu 27 stycznia 1913
roku.

W chwili upadku politycznego i ogólnego rozkładu narodowego życia, jaki zapanował za Sasów; Augusta II-go i zwłaszcza za syna jego Augusta III-go, kiedy całe społeczeństwo leciało w przepaść i, co smutniejsza, nie zdawało sobie nawet z upadku swego sprawy, znalazł się jeden człowiek, który zle przejrzał, a uczuciem patriotycznym wiedziony zdał sobie jasno sprawę i zrozumiał, że jedno, co naród od niechybnej zguby może uchować — to szkoła i oświata. Człowiekiem tym był ksiądz Stanisław Hieronim Konarski.

Urodzony w r. 1700 po ukończeniu szkół pijarskich w kraju, wyjechał zagranicę i uczył się 4 lata w Rzymie, a 2 w Paryżu, gdzie pilnie badał szkolnictwo i pedagogikę, poczem, wróciwszy do kraju, cały swój zapal, zdolności i siły oddał na służbę ratunku potrzebującej ojczyźnie. Podejmuje olbrzymie wydawnictwo rozproszonych dotąd praw, uchwał i konstytucyj krajowych, potoczną nazwę Volumina legum noszące; zabiera głos w słynnym a nader smutnym sporze o butawy; walczy o czystość mowy polskiej i ośmiesza zepsuty smak współczesnej literatury; układa dla szkół podręczniki; tłumaczy utwory literatury pięknej z języka francuskiego; wreszcie, patrząc na orgie, jakie święciło liberum veto, dzięki któremu za Augusta II zerwano ni mniej ni więcej tylko 17 sejmów, a zaś za jego następcy nie doszedł do skutku ani jeden sejm zwyczajny, pisze niezmiernie wagi dzieło „O skutecznym rad sposobie”, w którym tak skutecznie osławione liberum veto podminał i tak mądry plan reform rozwinął, że ścisłe biorąc, można Konarskiego Janem Chrzcicielem Sejmu Czteroletniego nazwać.

Długi jest jeszcze szereg zasług tego znakomitego męża. Brak czasu, niestety, nie pozwala mi wymienić tutaj wszystkich tytułów jego do zaszczytnej nazwy „sapere ausus” (*), jaką w lapi-

darnej łacinie ochrzcił go sam Stanisław Ponia-towski. Istnie, był to może pierwszy człowiek co w bezprzykładnie rozpaczliwej dobie ogólnej ciemnoty — pierwszy odważył się być mądrym.

Ponad wszystkie jednak zasługi Konarskiego postawić należy jego działalność na polu szkolnictwa. On pierwszy zrozumiał, czuł to i jasno widział, że tylko naród, który ma dobrą szkołę, ma przed sobą przyszłość. Niestety, szkoly, jakie mieliśmy wtedy, dalekie były od tego, aby je można było nazwać dobrymi, zarówno jezuitckie jak i pijarskie, nie mówiąc już o nader niskim poziomie nauki, miast wykorzeniać, raczej ugruntowywały w młodych pokoleniach te wady i nary, rowy narodowego charakteru, które kraj prowadziły do zguby.

Szkola każda, choćby się to nawet i nie podobowało niektórym pedagogom-teoretykom, zawsze i wszędzie musi służyć życiu i jego celom państwowym i narodowym. Bez ducha obywatelskiego nie spełni ona nigdy zadania swego godnie.

Niestety, w szkołach, jakie miał przed oczami Konarski, raczej o wszystkim innym, iż o tej prostej prawdzie potrafiłono wiedzieć.

Pełen obywatelskiej gorliwości umysł Konarskiego nie mógł na taki stan rzeczy patrzeć obojętnie. Patrzył w przyszłość i w nią wierzył, ale dla jej zrealizowania czuł, że potrzebuje kraj ludzi, jakich istniejące szkoły dać mu nie mogły. A że jasna świadomość potrzeby społecznej i osobisty wysiłek do jej zaspokojenia nie były to w naturze Konarskiego rzeczy luzem, jedna niezależnie od drugiej chodzące, przeto przystępuje do praktycznego rozwiązania sprawy i w roku 1741 zakłada nową szkołę i pensyonał, tak zwane Collegium nobilium.

Jak sama nazwa wskazuje, była to szkoła arystokratyczna, dla synów najmożniejszych rodów przeznaczona. Ale nie jakaś kastowa wyłącność kierowała tu Konarskim. Owszem, nieco później pomyślał o zapewnieniu należytej nauki i klasom uboższym, co przez reformę popularyznych w kraju szkół pijarskich nader skutecznie przeprowadził. Narazie jednak szło mu o przygotowanie przyszłych reformatorów państwa musiał więc w pierwszej linii o synach tych sfer pomyśleć, którym samo urodzenie i możne wpływy dostęp do najpierwszych urzędów otwierały. Dla nich przeto wyłącznie słynne swoje Collegium założył.

Brak czasu i tu nie pozwala nam zastanawiać się dłużej, na czem reforma Konarskiego polegała. Stwierdzić tylko należy, że była ona śmiała i wielką i że największe pod tym względem powagi naukowe reformę tę uznają za wielce postępową, a otworzoną przez Konarskiego nową szkołę za stojącą najzupełniej na wysokości owoczesnego szkolnictwa na Zachodzie.

Owóż w Collegium tem, jako jeden ze środków szlachetnego oddziaływania na wrażliwe dusze młodych wychowalców, praktykowany był zwyczaj urządzania teatrów amatorskich, na których repertuar wchodziły najczęściej sztuki francuskie Kornela, Rasyne, Woltera i innych w przekładzie polskim, a czasem i odpowiedniej przeróbce samego Konarskiego. A śnać szlachetną tę rozrywkę uważał Konarski za czynnik nie bez znaczenia, skoro w r. 1746 zaczął budować a w cztery lata później otworzył przy konwiktach X. X. Pijarów w Warszawie stały dla młodzieży teatr.

W ten sposób Konarski do wielkich a licznych zasług, jakie położył, przyłączył i tę nie-malą, iż stał się tworcą sceny polskiej. Nie była ona główną myślą i głównym celem tego kapłana-pedagoga i obywatela; była raczej wynikiem tylko jego umiłowania mowy ojczystej i tego przedewszystkiem usiłowania, ażeby wszelkimi środkami wpływać na wychowanie młodzieży, zaszczeniać w nią wzniosłe uczucia, podsuwać jej szczytne myśli i przekonania, do jakich pragnął podnieść serca i umysły swych wychowalców, a przez nich i narodu. A gdy do osiągnięcia celów tych dzieła twórczości dramatycznej obcej wydały mu się niedość odpowiedniami, chwycił sam za pióro i w roku, zdaje się, 1756 napisał dla swych wychowalców dramat oryginalny p. t. „Tragedya Epaminondy”, którego treść historyczna lepiej od dramatów pseudoklasyków francuskich nadawała się do wytknięcia i potępienia niejednej z przywar, naszego ówczesnego społeczeństwa.

„Tragedya Epaminondy” grana była w Collegium Nobilium kilkakrotnie, poza nim jednak na żadnej scenie wystawiona nie była, a nawet wogóle historia literatury długi czas niewiele o sztuce tej mogła powiedzieć, ile że drukowana nie była, a zaś rękopis jej gdzieś się zaprzepacił. Dopiero względnie niedawno, bo w roku 1879 odpis jej, dokonany w r. 1780 przez niejakiego Jana Rosza (A. Joannes Rosz), znaleziony został w Bibliotece Suskiej hr. Braniczki, a w 3 lata później, czyli w roku 1882 przez dra Nowakowskiego został ogłoszony drukiem w wydawanym przez Akademię krakowską Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce.

Krytyka dzisiejsza może „Tragedyi” niejedną uczynić zarzut, pod względem budowy, wiersza, a nawet języka. Pamiętać jednak należy, że Konarski kształcił swój zmysł estetyczny na wzorach francuskich i teorye pseudoklasycyzmu francuskiego w nim właśnie znalazły gorliwego wyznawcę i szerzyciela.

Co zaś do języka, to dla urobienia sobie należytego o nim sądu pozwolę sobie przytoczyć tu choćby małą próbkę z dzieła współczesnego Konarskiemu wielce świątliwego Stanisława Leszczyńskiego. Oto parę zdań z jego „Głosu wolnego”:

„Pryncypalna obligacya gubernii jest obmyślić securitatem każdemu ziemianinowi; chłop jej u nas żadnej nie ma, kiedy pan jego często z pasy albo zawziętości bez sądu proprio nutu, może kazać stracić poddańnego, czego najdzielniejszy monarcha nie czyni, największego winowajcę nie karząc życiem, tylko per wiam ordinariam legitimi ludicii.

Język Konarskiego to nie tęga polszczyzna klasyczna, nie śpiż Złotego Wieku, ale — jak się za chwilę będziemy mogli o tem przekonać — plugawym makaronem już się nie kała.

Cokolwiek jednak dałoby się powiedzieć o fakturze „Tragedyi Epaminondy”, o jednym za-pominając nie należy, że, pisząc ją, Konarski służył chciał nie sztuce, lecz sztuce, czem upodobnił się zarówno poprzednikowi swemu z Czarnolasu, piszącemu „Odprawę Posłów”, jak i całej plejadzie pisarzy i poetów późniejszych, co obywatelskiej tendencji i pożytkowi czytelnika nie zawahali się nigdy przyjemności jego poświęcić, a co może najświetniejszą cechę literatury naszej stanowi. I właśnie dla swego obywatelskiego ducha, dla wzniosłych zasad, jakie w nim wypowiedziane zostały, a które musiały na młodzież znaczny i trwały wpływ wywierać, utwór ten pozostanie drogocenną po jego autorze pamiątką. Sądzę też, że „Tragedya Epaminondy” zasługuje na to, ażeby przez młodsze pokolenie bliżej poznana być mogła.

Jak już zaznaczyłem, sztuka ta poza Collegium Nobilium nigdzie grana nie była. Niech więc Łódź ma tę satysfakcyę moralną, że po 150 latach nie to inny, ale jej właśnie synowie po raz pierwszy odegrali tę pamiątkową sztukę na scenie publicznej.

Wacław Kloss.

Kursy tygodniowe Tow. ogrodniczego warszawskiego dla ogrodników wiejskich.

Tow. ogr. w. organizuje dla ogr. wiejskich w dniach od 3-go do 9-go lutego r. b. kursa następn. tematu:

- 1) Wiadomości o ziemi roślinnej i o nawozach (6 godzin) prelegent p. E. Jankowski.
- 2) Choroby główne drzew owocowych i warzyw (2 godz.) prel. Dz. J. Trzebiński.
- 3) Główne szkodniki drzew owocowych i warzyw (3 godz.) prof. W. Garyaczkowski.
- 4) Zasady hodowli warzyw (6 godzin).
- 5) Zasady hodowli drzew owocowych i opakowanie owoców (6 godz.) p. J. Maciejewski.
- 6) Wskazówki o hodowli i zastosowaniu w ogrodnictwie kwiatów (6 godzin) p. Fr. Szanior.
- 7) Zastosowanie drzew i krzewów ozdobnych (7 godzin) p. Piotr Hoser.
- 8) Administracya ogrodów (4 godz.) prelegenci pp.: P. Hoser, E. Jankowski, J. Maciejewski, Fr. Szanior.

Towarzystwo, chcąc ułatwić ogrodnikom

(*) Znaczy: „ten który ośmielił się być mądrym”.
(Przyp. Red.)

przyjeźdnym pobyt w Warszawie, przygotowuje tanie noclegi i obiady.

Związek ogrodników łódzkich, chcąc przyjąć z pomocą materialną swym kolegom młodym, uprasza o jaknajliczniejsze przybycie na ogólne roczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które ma się odbyć dnia 2 lutego o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Ogrodowej nr. 18.

Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Spitogniewa. Jutro Żegoty.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Dzieci” Bahra. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Dobrze skrojony frak”. Początek o godz. 4 pp.— „Wiek miłości” Piotra Wolffa. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Pani Walewska” W. Gąsiorowskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Potęga ciemnoty”. Początek o godz. pół do 4 po poł.— „Zonaty kawaler” Buchbindera. (Premiera). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś posiedz. Zarządu Stow. pracujących w przemyśle i handlu, o godz. pół do 9 wieczorem.

TOW. ZWOL. SPORTU. (Piotrkowska nr. 108) Jutro zabawa taneczna.

TOW. ZWOL. ROZWOJU FIZYCZNEGO. Jutro (w lokalu Nawrot 23) wieczornica dla młodzieży.

CHÓR PRYMARYJNY przy kościele św. Józefa. Jutro (w sali Angielskiej, Wólczńska 5) wieczornica.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Biura poczty telegrafu.** Podług projektu ministra spraw wewnętrznych w całym państwie w roku 1913 mają powstać 384 biura pocztowe, 424 biura telegraficzne i 72 linie dodatkowe telegrafu, na co izby prawodawcze mają wyasygnować w r. b. 2,116,256 rb.

W Królestwie Polskiem nowe urzędy pocztowe mają powstać w miejscowościach: Kramsk i Brdów, w gub. kaliskiej; Motkowice i Nowa Słupia, w gub. kieleckiej; Długie Siodło, Radziwiłłów i Brok, w gub. łomżyńskiej; Baranów i Ruda Opalin, w guberni lubelskiej; Połaniec, w gub. radomskiej; Grodziec, w gub. piotrkowskiej oraz nowe filie w Łodzi i Koluszkach.

Niezależnie od tego na utrzymanie poczty na kolei Herby — Kielce w r. b. ma być wyasygnowanych rb. 7,612,

(z) **O kanalizację i wodociągi.** Prezydent m. Łodzi rz. r. st. Pięnkowski wyjechał do Warszawy, aby przedstawić generał gubernatorowi konieczność jaknajszyszego zaprowadzenia w Łodzi kanalizacji i wodociągów.

Dziś wyjeżdża do Warszawy gubernator piotrkowski, aby projekty te poprzeć.

(a) **Łódź w arendę.** Grono kapitalistów zwróciło się do zarządu miejskiego w Łodzi z propozycją wybudowania własnym kosztem szeregu gmachów na instytucje sądowe, szkoły, straż ogniową, policję oraz inne ubikacje miejskie, stawiając za warunek, że magistrat, korzystając z owych budynków, płacić będzie im całkowitą sumę, jaka objęta jest budżetem m. Łodzi na dzierżawę lokali na pomieszczenie wzmiankowanych instytucji.

Zyczeniem projektodawców jest, aby umowa z magistratem zawarta była w ten sposób, iż wzniesione przez nich gmachy przeszłyby po latach 30 lub 40-tu na własność miasta.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad w magistracie. Zaznaczyć wypada, że w Warszawie stawiają pałace na okres czasu 25-letni, jak np. Dom dochodowy na placu Teatrów warszawskich wybudował ks. Lubomirski, nasi przemysłowcy nie kontentują się tem i oprócz wysokiej tenuty dzierżawnej, którą musi zagwarantować

miasto, żądają jeszcze 30 lub 40 lat i dadzą zato wszystko niezawodnie łódzką naszą tandetę.

(a) **W sprawie książeczek rejestacyjnych.** W dniu 27 b. m. odbyła się w Petersburgu pod przewodnictwem prezesa p. N. S. Awdakowa narada zjazdu przedstawicieli handlu i przemysłu, na której rozpatrywane były depesze różnych komitetów giełdowych w sprawie wprowadzenia książeczek rejestacyjnych dla kupców — żydów I i II gildyi.

Ponieważ wprowadzenie książeczek rejestacyjnych wywołało duże utrudnienie dla przemysłu i handlu, postanowiono przedsięwziąć starania o wstrzymanie rejestracji.

W tym celu pan Awdakow i zarządzający sprawami zjazdu, baron H. Majdel, zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych.

(a) **Z fabryk.** Administracja fabryki Teodora Finstera, przy ul. Juliusza nr. 28, przed dwoma tygodniami zawiadomiła robotników, że obniża płacę zarobkową o 10 proc.

Powodem niżki miało być niedokładne wykończanie towaru przez co właściciel fabryki narażony został na straty.

Wczoraj upłynął termin dwutygodniowy, lecz do żadnego porozumienia z robotnikami nie doszło.

Fabrykę Finstera dzisiaj zamknięto, wobec czego 135 robotników pozostało bez pracy.

(a) **Zlikwidowanie firmy.** Miejscowi fabrykanci otrzymali zawiadomienie, że w Tulczynie, gubernii podolskiej likwiduje swoje interesy firma manufakturowa „W. Chiterman i sukcesorzy”, istniejąca od lat 50-ciu. Personelowi biurowemu wymówiono miejsca; rachunki z fabrykantami łódzkimi i moskiewskimi zakończono.

Firma nabywała za setki tysięcy rubli corocznie towarów na otwarty kredyt i uważaną była za bardzo solidną. Wiadomość o likwidacji jej wywołała w sferach przemysłowych łódzkich przynębiające wrażenie.

(a) **Rada powiatowa dobroczynności publicznej.** Onegdaj w biurze powiatu łódzkiego odbyło się zebranie rady powiatowej dobroczynności publicznej.

Omawiano sprawę wprowadzenia różnych ulepszeń w szpitalu powiatowym i wydatków na dostawy, oraz opracowano budżet szpitalny na rok 1913-ty.

(a) **Ille powiat łódzki zużywa soli.** W ciągu roku ubiegłego, jak wykazują dane statystyczne, w obręb powiatu łódzkiego przewieziono z Łodzi i Piotrkowa 76,087 rubli 60 kop. Pud soli sprzedawano w Zgierzu po 75 kop., a w pozostałych miejscowościach powiatu po 60 — 80 k.

(z) **Osobiste.** Na miejsce ustępującego sędziego śledczego 5 rewiru p. Taperę, mianowany został p. Celarius, dotychczasowy starszy kandydat przy okręgowym sądzie piotrkowskim.

(x) **Zimno.** W dniu wczorajszym termometr Celsyusza wykazał zimną w Kijowie — 20 stopni Celsyusza, we Lwowie — 12 (śnieg), w Wilnie — 14, w Petersburgu — 14, w Warszawie — 13, w Krakowie — 8, w Monachium — 7, w Tryeście — 3, w Wiedniu — 8.

W Rzymie za to było 9 stopni ciepła, w Nicei pogoda łagodna, ciepło + 7, w Paryżu deszcz padał przy 8 stopniach ciepła, w Genewie było tylko 4 st. ciepła przy wielkiej mgle.

W Łodzi, jak wykazują nasze spostrzeżenia meteorologiczne, wczoraj rano było 17.4 st. zimna podług Celsyusza, w południe — 13, wieczorem — 14. Dziś rano było zimna 16.4 st.

(x) **Mróz,** który ludziom daje się we znaki, oddziaływa także i na konie. Należałoby je okrywać derkami przynajmniej w czasie postoju na ulicy. Na szczęście mamy w Łodzi Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

(x) **Szron** osiadł na szynach wagonów tramwajowych, utrudniając pasażerom orientowanie się, czy już odjechali do właściwego przystanku. Jak wiadomo, przystanki są w miejscach, skąd za chwilę tramwaj wyruszy obok ulicy poprzecznej.

Regulamin każe konduktorom wypowiadać głośno nazwę ulicy poprzecznej, idącej za przystankiem. Na szczęście jest to — w regulaminie...

Tem trudniej orientować się pasażerom podczas ciemności, na bocznych ulicach, słabo

oświetlonych. Na szczęście ulica Piotrkowska w pewnych granicach jest oświetlona jarząco.

(e) **Z przytułku noclegowego.** Mróz, jaki zaskoczył nagle biedaków, spędził do przytułku noclegowego wszystkich bezdomnych i powiększył od razu liczbę pensjonarzy o 40 osób.

Nocy ubiegłej korzystało z przytułku noclegowego 115 pensjonarzy, w tej liczbie 18 kobiet i 6 żydów, którzy z braku odpowiedniej instytucji w gminie żydowskiej, zgłosili się o nocleg do instytucji chrześcijańskiej.

Tak dużej liczby pensjonarzy w bieżącym sezonie zimowym jeszcze nie było.

(g) **Zebranie robotników.** Trzej robotnicy tutejsi podali w dniu wczorajszym prośbę do policmajstra p. Gruzina o pozwolenie urzędzenia w nadchodzącą niedzielę dnia 2 lutego w sali przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 o godzinie pół do 5 po poł. zebrania robotników w celu naradzenia się nad ożywieniem obecnego zastój przemysłowego i nad sprawą ulżenia niedoli robotników, pozbawionych pracy.

(e) **Z cechu czeladzi pończoszniczych.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 2 po poł. w gospodzie czeladzi pończoszniczych przy ul. Mikołajewskiej pod nr. 79, odbędzie się zebranie miesięczne członków cechu czeladzi pończoszniczych.

Ponieważ dotąd cech rozwija się pomyślnie, a w ostatnich czasach członkowie poczęli zalegać w płaceniu składek członkowskich, co może wpłynąć ujemnie na dalszy jego rozwój, przeto na zebraniu tem zalegający wezwani zostaną do uiszczenia składek, zwłaszcza, że w branży pończoszniczej nie odczuwa się zastój.

(x) **Zebranie majstrów kominarskich** odbędzie się w niedzielę, d. 2 lutego, w mieszkaniu starszego majstra przy ul. Aleksandrowskiej 70 o godz. pół do 3-ej po południu.

(x) **Zebranie czeladzi stołarskich** odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godz. 2 po południu w gospodzie przy ulicy Widzewskiej № 84.

(e) **Wybory przedstawicieli czeladzi.** W tych dniach odbyły się wybory przedstawicieli czeladników fabryk pończoszniczych do Komitetu, utworzonego przy cechu czeladzi pończoszniczych na rok 1913.

Wybrani zostali: z fabryki „Winkler, Gertner i Borman” — p. W. Kujat; z fabryki A. Aurycha p. S. Uznański; z fabryki „Hirsberg i Wilczyński” — p. p. F. Kołodziejki, R. Kobisz, i R. Kajzer; z fabryki T. Titzego — p. O. Zalin; z fabryki S. Rajchera — p. G. Szlam; z fabryki R. Lipszyca p. A. Mantaj; z fabryki Niedźwieckiego i Dziembora — p. A. Lisowski; z fabryki A. Daubego — p. I. Hake; z fabryki Plihała — p. G. Ludwig i od pracujących pojedynczo wybrani zostali p. p. G. Henius i O. Folgner.

(x) **Tow. „Krzawienia oświaty”** przypomina, że w niedzielę dnia 2 lutego, o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, dr. M. Kaufman wygłosi odczyt, ilustrowany obrazami niktącymi p. t. „Tajemnicze własności krwi”. Wejście od 10 do 30 kop., dla członków 5 k.

(a) **Ze Stowarzyszenia pracowników aptek.** Wczoraj, o godz. 11-ej i pół w nocy, w lokalu przy ul. Nawrot nr. 23, odbyło się zebranie organizacyjne świeżo zatwierdzonego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników aptek w Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez p. Jagodzińskiego i wyborze p. Wysokowskiego na przewodniczącego omawiano ustawę stowarzyszenia którą przyjęto.

Sprawę należenia do tow. kaszynek aptecznych, jako niefachowczyń przekazano decyzji najbliższego ogólnego zebrania.

Do tymczasowego zarządu wybrani zostali: p. p. Wysokowski, Gorczycki, Jaworski, Jagodziński, Duszkiewicz i Perelman.

Zebranie zamknięto o godz. 3 nad ranem.

(x) **Zebranie weterynarzy.** W dniu 9 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu własnym przy ul. Kaliksta nr. 10 m. 14 o godzinie 4 po poł. ogólne roczne zebranie członków warszawskiego tow. weterynaryjnego.

(x) **Raduta aktorska.** Gdyby sala teatru Polskiego i połączona z nią sala koncertowa były 5 razy większe od obecnych, nie zdołałyby pomieścić osób, chcących uczestniczyć w poniedziałkowej redukcie aktorskiej.

Komitet, chcąc uniknąć ścisłości i zapewnić należytą wygodę zaproszonym, zmuszony był, choć z wielkim żalem, ograniczyć jednak liczbę biletów.

W poniedziałek tedy, z uderzeniem godziny 11-ej przed północą, wszyscy artyści, zebrani in corpore, w przedsiódkach przyjmować będą publiczność i wprowadzać do obu sal. Uproszczone damy zasiądą w pawilonach przy sprzedaży cukrów i kwiatów. Ognista węgierka w pawilonie z winem węgierskim, uroczą francuzką z perlistym szampanem, które sprzedawać będą po niskich cenach—bez karoty.

P. Wł. Butrymowicz, artysta-malarz, przybył już z Warszawy i objął kierunek przyozdabiania artystycznego sal. W niedzielę zaś przybywają: pani Mery Mrozińska i p. Tadeusz Ulanowski—aby wziąć udział w kabarecie, tej największej atrakcji reduty.

(x) Z „Harmonii“. Jutrzejczy bal maskowy w tow. muzyczno-dramatycznym „Harmonii“ zapowiada się okazale. Zarząd dokłada wszelkich starań, by tę ostatnią karnawałową zabawę uświetnić.

Sala w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd nr. 34, gdzie zabawa się odbędzie, zostanie gustownie udekorowana i oświetlona reflektorami, rzucającymi różnokolorowe światło. Bufet obficie zaopatrzony w gorące potrawy, zakąski i napoje. Muzyka doborowa.

(x) Zabawa taneczna. Staraniem Stow. pracowników kolei fabr.-łódz. odbędzie się jutro w sobotę o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 73 zabawa taneczna.

(x) Wieczornica. Przypominamy, że jutro 1 lutego w sali przy Pasażu Szulca nr. 2, o godz. 10 wieczorem odbędzie się wieczornica członków tow. abstynentów „Przyszłość“.

(x) Z gimnazjum polskiego. W onegdajszym sprawozdaniu z wieczoru „Młodej Polski“ uczniów gimnazjum polskiego, opuszczono przez przeoczenie w szeregu gospodyń nazwisko mecenasowej Babickiej, która zawsze z ogromną troskliwością opiekowała się i zajmuje dotychczas zarówno „Kółem wpisów“ przy gimnazjum jak i młodzieżą niezamożną.

(a) Z Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej. Zapowiedziane na wczoraj zebranie ogólne Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej nie doszło do skutku, z powodu przybycia za ledwie 6 osób. Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w dniu 12 lutego, w lokalu, przy ul. Długiej nr. 45.

(g) Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej. P. Jan Kijak, właściciel nowo-otworzonego sklepu z wędlinami przy ul. Piotrkowskiej № 71, prosi nas o zaznaczenie, że przyrzeczone 25% z targu dziennego w dniu wczorajszym w sumie 26 rb. 75 kop., wraz z 35 rb. zebranymi dzień przedtem w czasie śniadania—razem 61 rb. 75 kop., przeznaczone na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej Księstwa Łódzkiego, wobec chwilowego zamknięcia szkoły, zdeponował w administracji „Rozwoju“.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z otwarcia sklepu nadmienić należy, że instalację elektryczną i gazową w nowo-otworzonym lokalu wykonał bardzo praktycznie i starannie znany tutejszy zakład elektrotechniczny „Teichman i Mauch“—Piotrkowska 127; oraz, że zakład stolarski W. Pawlińskiego mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 108, a nie przy ul. Widzewskiej № 86, jak to wczoraj podaliśmy.

(a) Oględziny komisji. Miejska komisja sanitarno-techniczna dokonała oględzin następujących zakładów: garbarni E. Meyera przy ul. Drewnowskiej nr. 84 i miodosytni Epsteina Maroko przy ul. Nowomiejskiej nr. 18. Komisja, ze względu na to, że właściciele zakładów tych nie stosowali się do obowiązujących przepisów, kazała je zamknąć; fabryki kartonu i papieru do pakowania Z. M. Ulricha przy ul. Srebrzyńskiej nr. 2. Komisja uznała, że fabryka urzędowa została według zatwierdzonego planu; zobowiązała jednak właściciela, aby w ciągu miesiąca zabezpieczyć na wypadek pożaru; piekarni Chila Grossmana przy ul. Drewnowskiej nr. 4, gdzie tylna ściana budynku przylega do ustępów, wobec czego ciągle zaduch działa szkodliwie na wypiek. Komisja uznała, że pomieszczenie nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

(e) Z porządków miejskich. Już sześć tygodni upłynęło od czasu, gdy studnia miejska na ulicy Spacerowej uległa zepsuciu i do tej pory nikt się nie zatroszczył, by przystąpić do jej naprawy.

Ze studni tej czerpią wodę na herbatę mieszkańcy nietylko ulicy Spacerowej ale i przyległych ulic, woda w niej bowiem jest bardzo dobrą do użytku, o co w Łodzi trudno.

Możeby magistrat ku zaspokojeniu potrzeb licznych mieszkańców, zechciał przystąpić do naprawy studni w terminie krótszym, aniżeli zwyczajnie.

(a) Zarządzenia policji. Policmajster m. Łodzi dokonał rewizji w składach broni A. Matjatko (Piotrkowska nr. 103), R. Arnekera (Piotrkowska nr. 91), gdzie znalazł, że ilość broni nie odpowiada pozwoleniu, wobec czego spisał protokoły.

(z) Rewizja kawiarni i jadłodajni. Komisarz 4-go rewiru, Kamiński, przy współudziale lekarza cyrkulowego d-ra Mączewskiego dokonał wczoraj rewizji wszystkich kawiarni, jadłodajni i cukierni, położonych w tym rewirze. Wszystkie lokale znalezione w należyтым porządku. Tylko w jednym jedynym, gdzie natrafiono na pewne niedokładności, spisano odpowiedni protokół.

(e) Rewizja produktów. Dziś o godzinie 7 rano na wszystkich rynkach i placach targowych policja wraz z lekarzami dokonywała oględzin przywiezionych na targ produktów.

Dokonano również rewizji jatek, znajdujących się przy rynkach targowych.

(z) Rewizja meldunków. Pewna grupa tutejszych rządów domów zwróciła się z prośbą do policmajstra, aby analogicznie do stosunków warszawskich, polecił urzędnikom policyjnym przeprowadzać rewizję ksiąg meldunkowych na miejscu, ponieważ dotychczasowy system noszenia ksiąg do urzędów policyjnych, przeszkadza im w należytem pełnieniu obowiązków.

(x) W sprawie sklepu „Konsum“. Do podanej wczoraj notatki o sklepie „Konsum“ w Widzewie wkradły się pewne niedokładności.

Sklep jest własnością Towarzystwa akcyjnego manufaktury bawełnianej, dawniej „Heinzel i Kunitzer“ i założony został przed kilkunastu laty, jedynie w celu dania możności oficyalistom fabryki nabywania na miejscu artykułów po cenach jaknajniższych.

Mimo, że ceny za wybrane towary obliczono jaknajniższe, wysokość wyplaconego za rok 1912 rabatu wyniosła 7%.

(a) Z teatru „Scala“. Staranna i ruchliwa dyrekcja teatru, od kilku dni wprowadziła zmianę programu: Są gościnne występy znakomitego w świecie strzelca francuskiego, pułkownika Gaston de Bordeverry i jego małżonki, oraz p. Koliszera (w nowym repertuarze) humorysty polskiego, ściągającego licznie publiczność na przedstawienia do „Scali“.

Wiele pierwszorzędnych urozmaiconych atrakcyj i ciekawe obrazy kinematograficzne dopełniają całości.

(h) Z sądu okręgowego. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi rozwał wczoraj następujące sprawy: Maryana Kowalskiego, który jako inkasent firmy „Maggi“ sprzeniewierzył 2090 rub. K. do winy się przyznał. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

W następnej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł Bolesław Marczewski, oskarżony o to, że w rozdrażnieniu, posadzając żonę o niewierność, zadał jej 2 ciosy nożem, wskutek czego nieszczęśliwa zmarła. Oskarżony ze skrucich do winy się przyznał.

Sąd skazał go na pozbawienie praw i 3 lata i 6 mies. rot aresztanckich.

(h) Z izby sądowej warszawskiej. Dzisiaj na kadencji w Łodzi izba sądowa warszawska rozpatrywała sprawę Stefana Bogusławskiego oskarżonego o przechowywanie wydawnictw zagranicznych nielegalnych.

Izba po zbadaniu sprawy skazał Bogusławskiego na 10 miesięcy fortecy.

(e) Demonstracja tkaczy zarobnych. Wczoraj wieczorem w żydowskim Tow. dobroczynności przy ul. Zachodniej pod nr. 20, odbywało się posiedzenie w celu sporządzenia listy osób, które wezmą udział w akcji niesienia pomocy robotnikom, pozostającym bez pracy, łącznie z ko-

mitetem obywatelskim. W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie Towarzystwa dobroczynności. Przewodził p. Jakób Hertz. Gdy ukończono listę i chciano opuścić salę, tkacze zarobni żydzi w liczbie kilkuset, zebrani przed gmachem, wtargnęli do budynku i zatarasowali obydwa wyjścia, dopominając się hałaśliwie wydania natychmiast zapomóg, gdyż im się jeść chce. Ponieważ przez długi czas nie pozwolono wyjść obradującym, przeto zmuszeni oni byli przejść tylnym wyjściem.

(e) Z nocy ubiegłej. Z powodu tłustego czwartku noc ubiegła zaznaczyła się licznymi bójkami ulicznymi, których epilog skończył się w cyrkulach policyjnych.

(x) W obawie konkurencji. Staraniem majstrów szewckich założony został przed kilku tygodniami przy ul. Piotrkowskiej nr. 27 spółkowy sklep ze skórami.

Na wiadomość o założeniu sklepu zawrzało wśród żydowskich handlarzy skórami. Wściekłość ich jednak wyładowała się dopiero wczoraj przy zawieszaniu szyldu.

Żydzi, dowiedziawszy się o tem otoczyli robotników, zajętych zawieszaniem szyldu, a gdy nic sobie z tego nie robili, wyrwali go im i potłamali, nie pozwalając go umieścić.

(h) Pożar. Dziś o godz. 8-ej rano w fabryce Zappa przy ulicy Juliusza Nr. 21 zapaliły się próbki, ogień ugasiły II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej. Straty są dość poważne.

(a) Napad. We wsi Szczutlin, pod Tuszymem, onegdaj w nocy do okna w zagrodzie włóściańskiej Bartłomiejczyka, zapukało dwóch mężczyzn, wołając w języku rosyjskim „otworzyć“. Bartłomiejczyk, przeczuwając coś złego, nie chciał zadość uczynić żądaniom nieznanym, wobec czego ci ostatni wysadzili okiennice, wybili szyby w oknie i weszli do wnętrza izby.

Gdy Bartłomiejczyk nie chciał wskazać, gdzie są pieniądze, bandyci wyciągnęli go na podwórze, pobili kijami i zadali mu kilka ran siekierą w głowę. B. stracił zupełnie przytomność. Następnie bandyci powrócili do mieszkania, w którym znajdowała się jego żona. Tutaj, podniosłszy kłapę drewnianą w podłodze, przez otwór prowadzący do piwnicy z kuchni, wpełnęli Bartłomiejczykową. Ażeby zaś nie słychać było krzyku, zatkali szczeliny w otworze chustkami i bielizną oraz postawili na to beczkę z kapustą.

Spłodrowawszy następnie całe mieszkanie, rozbili kufer i zabrali 180 rb. gotówką, poczem zbiegli.

Sąsiedzi, zauważywszy na podwórzu leżącego Bartłomiejczyka, zaalarmowali władze straży ziemskiej, która wydosłała z piwnicy Bartłomiejczykową. Zajęto się energicznie wykryciem bandytów.

(h) Drobne ognie. Wczoraj, o godz. 4 po poł. przy ul. Wólczańskiej nr. 208, wynikł ogień w budce stróża, która w połowie spaliła się. Przy ogniu pracowali II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej.

— Wczoraj, o godz. 4 po poł., przy ul. Konstantynowskiej nr. 60, w piwnicy zapaliła się słońca. Ogień w zarodku ugasił I oddział straży ogniowej ochotniczej.

(a) Napad. Zamieszkały przy ul. Szkolnej nr. 21, Adam Arabski, wczoraj o godz. 7 wieczorem wracał z 2-go Tow. poz.-oszczęd., gdzie zaciągnął pożyczkę w sumie 60 rb. Gdy Arabski znalazł się na ul. Szkolnej, trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na niego, a zagroziwszy śmiercią, zrabowali mu całą gotówkę.

(a) Aresztowanie na poczcie. Na poczcie centralnej przy ul. Przejazd schwymano 24-letniego F. W., który skradł wartościową przesyłkę, adresowaną do L. Rubaszkina.

(p) Zaopiekowanie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 87 Leon Kowalczyk, stróż domu, od wadliwie urządzonego pieca zaczął zadziać.

— W piekarni przy ul. Aleksandryjskiej nr. 107, pracownicy, aby im było cieplej, otworzyli piec piekarski i trzech z nich, mianowicie: Michał Staszyński, lat 15, Juliusz Funt, lat 15 i Michał Czebliński, lat 21, ulegli dość ciężkiemu zezaczeniu.

W obydwóch wypadkach niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(h) Poświęcenie ochronki. Onegdaj, dzięki ofiarności pp. żon właścicieli cegieln i fabryk rokicińskich otwartą i poświęconą została na Rokiciu ochrona dla dzieci robotniczych tamtejszej dzielnicy.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. prałat Tymieniecki, który następnie w gorących słowach przemówił do zebranych.

Dzieciom na pamiątkę otwarcia ochrony wręczono różne upominki.

(Obser.) Z Pabianic. W poniedziałek, dn. 27 b. m. odegrana została tu w teatrze „Domu Ludowego“ arcywesoła krotchwila w 4-ach aktach St. Dobrzańskiego „Zolnierz królowej Madagaskaru“, wykonana przez artystów teatru p. Mielewskiego, dyrektora teatru popularnego w Łodzi.

Sztuka odegrana została bardzo dobrze, a niektóre sceny ze swymi charakterystycznymi typami bezustannie pobudzały do śmiechu publiczność, która też nagradzała grających hycznymi oklaskami.

Załowac należy, że p. Mielewski trochę po macoszemu traktuje tutejszą scenę. Często wskutek pośpiechu, sztuka tak bywa obcięta, że w miejsce 4 aktów robi się z niej zaledwie trzy lub dwa, jak to miało miejsce z „Irydyonem“, lub z ostatnią sztuką.

Jeżeli panu M. chodzi o tramwaj, to możeby zaczynać przedstawienie o siódmej lub w pół do 8-iej, a wtedy dana sztuka może być skończona o godzinę wcześniej, co umożliwi dyrekcji wystawienie całości i zopobiegnie narzekaniom publiczności.

— Administracja fabryki Endera zawiadomiła robotników, że od dnia 27 b. m. fabryka czynna będzie we wszystkich oddziałach tylko cztery dni w tygodniu.

— Odczyt p. Janowskiego p. t. „Nasze miasto“, zapowiedziany na niedzielę 2 lutego został odwołany.

— Jutro, w sobotę dnia 1 lutego o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali pabianickiego Towarzystwa sportowego przy ul. Bucznej „Popis gimnastyczny“, urządzony staraniem zarządu tegoż Tow.

Po skończeniu popisu odbędzie się zabawa taneczna dla członków Tow. i wprowadzonych gości.

Początek zabawy oznaczono na godzinę 11 wieczorem.

— W czwartek, dnia 30 stycznia, dokonano tu w nocy rabunku w księgarni p. M. Kurowskiej, znajdującej się u zbiegu ulic Zamkowej i Długiej w nairuchliwszej części miasta.

Rabusie dostali się do sklepu za pomocą wyłamania drzwi od strony ul. Zamkowej.

Ze sklepu, prócz nieznacznej gotówki, zabrali sporą ilość marek stemplowych i pocztowych, kilka weksli, znaczną ilość odkrytek, albumów i t. d., przyczyniając właścicielce strat przeszło na sto rubli. Na miejsce kradzieży przybyła policja i wdrożyła śledztwo.

(x) Krwawy napad. W Pabianicach, do sklepu piekarskiego Owockiego wszedł człowiek lat około 20, który mając 20 kop., zażądał butki za 2 grosze.

W sklepie była tylko ciotka Owockiego, która załatwiwszy klienta, odsunęła szufladę aby wydać resztę. Wtedy nieznamomy szybko wyciągnął brauning z kieszeni i przyłożył ją do skroni sprzedającej. Ona zakryła się machinalnie ręką, którą kula przebiła, przeszła przez szczękę i ugrzęzła w szyi.

Bandyta porwał około 50 rb. i uciekł ze sklepu.

Ranną odwieziono do szpitala, gdzie kuli dotąd nie wyjęto. Życiu jej grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Za bandytą zarządzono pościg.

(a) Epidemia w okolicy. W kilku wioskach w okolicy Kamieńskiej, w pow. piotrkowskim, dzieci masami chorują na koklusz. W niektórych wioskach, jak np. w Ochocicach, przebieg choroby jest tak ostry, iż zdarzyło się już kilka wypadków śmierci.

(a) Z Aleksandrowa. Zorganizowano tu Towarzystwo sportowo-gimnastyczne. Dotychczas zapisały się 32 osoby.

S Z T U K A.

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś po raz ostatni „Pani Walewska“, sztuka z powieści W. Gąsiorowskiego pod tymże tytułem, z występem gościnnym w roli Napoleona p. J. Popławskiego, znakomitego odtwórcy tej historycznej postaci.

Jutro po południu po cenach najniższych

„Potęga ciemnoty“ Tolstoja; wieczorem bardzo wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Zonaty kawaler“ Buchbindera, muzyka Kratzera.

(x) Teatr polski. (Cegielniana 63) Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś po cenach popularnych sztuka Bahra „Dzieci“.

W sobotę o godz. 4 po cenach najniższych „Dobrze skrojony frak“; wiecz. o 8 min 15 po raz drugi „Wiek miłości“.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Cyganerya warszawska“, o 8 min. 15 po raz trzeci „Wiek miłości“.

Czwartkowa premiera najnowszej komedii jowialnej Bolesława Górczyńskiego p. t. „Poeci się żenią“, obudziła duże zainteresowanie.

Ulubiony to dla łodzian komedyopisarz i utwory jego cieszyły się zawsze dużym powodzeniem, niewątpliwie więc jest, iż „Poeci“ przypadną do gustu publiczności.

Sztukę wystawi p. Bednarczyk, a obsadę tworzą pierwszorzędne siły naszej komedii.

Pracownia malarska zajęta jest przygotowaniem dekoracji do wspaniałej tragedii Asnyka p. t. „Kiejstut“.

Benefis. Odegrana wczoraj w bardzo dobrym zespole przy wspaniałych dekoracjach komedya Piotra Wolffa p. t. „Wiek miłości“ pójdzie we środę dnia 5 lutego na benefis pani Stefanii Gromnickiej, która w komedii tej ma duże pole do popisu w roli Genowefy.

Zastużona dla sceny polskiej w Łodzi benefisantka, dawna ulubienica publiczności łódzkiej, powinna benefisem swoim zainteresować szeroki ogół łodzian i mieć teatr wyprzedany do ostatniego miejsca.

(x) Z „Liry“. Wobec kończącego się okresu karnawałowego, zgodnie z tradycją przyjętą w latach poprzednich, Tow. śpiew. „Lira“ urządzi jutro t. j. w sobotę dla swych członków, oraz gości wprowadzonych wieczór z programem pod nazwą „Zakończenie karnawału“, w lokalu własnym (Piotrkowska nr. 91).

Prócz udziału zespołu śpiewaczego Tow., atrakcją wieczoru niewątpliwie będzie tercet mieszany i duet męski. Ponadto P. Gorzeński kierownik koła dram. „Liry“ zaprodukuje się, jako humorysta-monologista. Po skończonym programie nastąpią tańce do których przygrywać będzie kwartet smyczkowy p. Golca.

Skrzętni gospodarze dokładają starań, aby wieczór ten pozostawił wrażenie jaknajsympatyczniejsze. Początek wieczoru o godz. 9-tej. Cena biletu wejścia normalna.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Administracja zakładów putiłowskich wypowiedziała pracę strajkującym robotnikom. Zakłady otczone zostały przez policję.

Aresztowano 50 robotników. W nocy dokonano rewizji w mieszkaniach robotników.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Rada ministrów postanowiła zachować na kolei W. W. ustawę co do podwyżek pensji za wysługę lat.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Wśród grup prawicowych Dumy powstał projekt zmiany praw zasadniczych w ten sposób, aby projekty prawodawcze odrzucone przez Dumę, przesyłane jednak były do Rady państwa do rozważenia.

Odpowiedni referat wręczony zostanie w tych dniach za pośrednictwem Dediulina.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Minister handlu i przemysłu Timaszew wnosi do Dumy państwowej projekt zabezpieczenia wierzycieli w razie sprzedaży przedsiębiorstw handlowych. Według projektu, wierzyciele o mającej nastąpić transakcji kupna—sprzedaży winni być powiadomieni naprzód; w ciągu 5 lat za długi przedsiębiorstwa odpowiadają zarówno byli właściciele, jak i nowonabywca.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Kraży pogłoska o zwinięciu organu rady ministrów „Oświadczeniowe Biuro“ (Biuro informacyjne).

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Na zjeździe szlachty rosyjskiej, mającym się odbyć w

połowie marca w Petersburgu, do programu włączono punkt żądający ograniczenia prasy.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Nowy projekt ustawy prasowej, opracowany przez Tatischev, trzymany jest w tajemnicy, nawet nie został wydrukowany, ale przepisany w kilku egzemplarzach na maszynie.

PETERSBURG, 30 stycznia. (wł.) Rada ministrów zezwoliła na założenie w Łodzi z funduszków tamtejszego niemieckiego Tow. realno-gimnazjalnego szkoły prywatnej męskiej o programie gimnazjalnym z prawami rządowemi.

PETERSBURG, 30 stycznia. (P.) Wyjechał przewodniczący poselstwa mongolskiego chan Dordzew.

PETERSBURG, 30 stycznia (P.) Za udział w zgromadzeniu, na którym przygotowywano strajk w dniu 22 b. m., naczelnik miasta skazał na 3 miesiące aresztu. 15 osób. W liczbie skazanych znajdują się; 2 studentów, żona adwokata przysięgłego, syn duchownego, nauczycielka i robotnicy.

WIEN, 30 stycznia (P.) W jednym z pism wiedeńskich ogłoszono wywiad z Milukowem, który twierdził, jakoby pomiędzy Austrią i Rumunią od r. 1900 istniało tajne przymierze. Według informacji „Politische Koresp.“, zaczerpniętych z kompetentnego źródła, twierdzenie to jest zmyślone. Podobne przymierze nigdy nie istniało.

WIEN, 30 stycznia (wł.) Sądząc z głosów prasy, sensację wielką sprawiło półturkowskie oświadczenie w Berlinie, że wszelka samodzielna akcja jednego mocarstwa w kwestyi bałkańskiej doprowadzić może do międzynarodowego konfliktu w Europie.

KONSTANTYNOPOL, 30 stycznia (wł.) Wielki wezyr Machmud-Szelket-pasza wręczył dziś przed południem na ręce ambasadora austriackiego, jako seniora dyplomatów, odpowiedź Turcyi na notę zbiorową mocarstw. Rząd turecki oświadcza, że nie może przystać na odstąpienie Adryanopola; ustępstwo byłoby tylko możliwem co do pewnej mianowicie północnej części miasta.

Wszystkie 4 wyspy na morzu Egejskim, znajdujące się u wejścia do cieśniny Dardanelskiej (Samotraki, Imbros, Lemnos i Tenedos) pozostają własnością Turcyi. Wszystkim innym wyspom Archipelagu może być udzielona autonomia na wzór tej, jaka istnieje oddawna na wyspie Samos.

Nakoniec zaznacza odpowiedź, że warunki, w nocie zawarte, są ostateczne.

BERLIN, 30 stycznia (wł.) Ławki obsadzone przez posłów, jak rzadko, trybuny przepelnione. Od czasu istnienia parlamentu niemieckiego pierwszy raz potępić będą najwyższego reprezentanta Rzeszy niemieckiej na wniosek polaków. Wotum nieufności dla kanclerza Bethmana-Hollwega przechodzi olbrzymią większością.

Wobec zupełnej ciszy ogłasza marszałek parlamentu rezultat głosowania; było obecnych posłów 353, głosuje za polskim wnioskiem 213 przeciwko 97, od głosowania powstrzymało się 43 postępców. Wotum nieufności przechodzi z udziałem socjalistów, centrowców, polaków. Postępcy zażenowani tłumaczą się, że nie byli zasadniczo przeciwni wnioskowi, lecz nie chcieli popierać centrowców, pragnących się zemścić na kanclerzu. Inni znowu mówią, że zmuszeni są do takiego kroku, ponieważ zbliżają się wybory do sejmu, a nie chcą zrazić sobie zwolenników na wschodzie.

Konserwatyści skonsternowani mniej faktem samym, jak tem, że po raz pierwszy pojawił się objaw niebezpiecznych rządów parlamentu w Niemczech.

WIEN, 30 stycznia (wł.) „Suedst. Kores.“ donosi z Sofii, że postanowienie gabinetu bułgarskiego, aby wypowiedzieć traktat o zawieszeniu broni, tłumaczą tem, że rząd bułgarski chce wywrzeć nacisk na rząd młodoturcki, aby był przystępniejszy dla żądań bułgarskich, oprócz tego rząd nie może długo zwlekać, ponieważ ludność jest niespokojna i żąda albo wznowienia wojny, albo puszczania wojsk do domów. Bułgarzy przypuszczają, że wojna długo nie potrwa, Adryanopol bowiem padnie po pierwszym ataku. Po Rosyi spodziewają się, że po podróży Teodorowa udzieli pomocy w ten sposób, że nie będzie miała nic przeciwko zajęciu Konstantynopola.

LONDYN, 30 stycznia (wł.) Odbyła się tutaj konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Greya. O wyniku konferencji piszą: delegaci greccy udają się do Aten oprócz Skoludzisa; generał Paprykow wyjedzie jutro do Sofii; reszta delegatów bułgarskich urządziła w hotelu Ryts obiad na cześć pozostałych delegatów pokojowych, Danew wniósł toast za pomyślność państw bałkańskich.

PARYZ, 30 stycznia (wł.) „Matin” donosi, że w walce w obozie tureckim pod Czataldżą, wskutek zaburzeń z powodu zamachu stanu, zabitych zostało 42 oficerów.

BERLIN, 30 stycznia (wł.) „Berl. Tag” powiada, że wotum nieufności nie należy zapisać na konto akcji Polaków, bo właściwie centrowcy zemścili się na kanclerzu z powodu stanowiska kanclerza w sprawie jezuitów; Polacy byli tylko tak zwani „Kanonen Futur”.

BUKARESZT, 30 stycznia (wł.) W protokole podpisanym przez Rumunię, jest żądanie ustanowienia granic od Dudukaj nad Dunajem 30 km. na zachód Albanii do Bałtyka nad morzem Czarnem.

LONDYN, 30 stycznia (wł.) „Daily Mail” mianuje wczorajszą mowę ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, który na bankiecie kolonii niemieckiej wyrzekł, między innymi, że Niemcy nie ścierpią żadnego nacisku obcych państw na sprawy i interesy wewnętrzne w Azji Mniejszej — krokiem nieaktownym w polityce. Ale ten nietakt źle maskuje niezręczność tendencji, która zbyt widocznie chce podnieść Turcję przeciw mocarstwom trójporozumienia.

SOFIA, 30 stycznia (wł.) Urzędowo ogłoszono, iż wznowienie działań wojennych rozpocznie się najpóźniej w poniedziałek.

Komunikat urzędowy zapewnia, iż upadek Adrianopola jest spodziewany lada dzień i że armia bułgarska nie spocznie obecnie dopóty, dopóki nie zajmie Konstantynopola.

Takie jest niezłomne postanowienie króla.

KONSTANTYNOPOL, 30 stycznia (wł.) O godz. 11 m. 15 przed południem wielki wezyr Machmud-Szeftet-pasza wręczył Pallavicinemu odpowiedź Turcyi na notę mocarstw.

Według gazety „Datew urestiar” treść noty jest następująca; „Turcyja nie może odstąpić całego Adrianopola, lecz tylko mały kawałek północnej części miasta; 4 wyspy naprzeciw Dardanelów muszą pozostać tureckimi.”

Nota zaznacza, że chociaż Turcyja skłania się do pokoju, to tylko na tej podstawie może go zawrzeć.

KONSTANTYNOPOL, 30 stycznia (wł.) Rozrzucono proklamacje młodoturków, proponujące ukonstytuowanie komitetu obrony narodowej. W proklamacjach mówią, że już od 9 wieków Turcyja nie znajdowała się w tak trudnym położeniu, jak obecnie. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie; obowiązkiem jest każdego nieść mienie i życie w jej obronie.

LONDYN, 30 stycznia (wł.) Jeden z delegatów bułgarskich o wynikach ewentualnie dalszej wojny powiedział, że chociażby wojna wymagała największych ofiar, to nie może być zgubniejszą, jak podcięcie życia narodu przez trzymanie wojska na nieograniczony czas pod bronią. Bułgarzy są bardzo wojowniczym narodem, nawet nie cofną się przed atakiem na Konstantynopol i przed zupełnym wypędzeniem Turków z Europy.

LONDYN, 30 stycznia (wł.) Etat marynarki angielskiej wynosić będzie 46 do 47 milionów funtów szterlingów, a więc powiększony jest o 2 miliony funtów.

BERLIN, 30 stycznia (wł.) Komisja parlamentu odrzuciła monopol naftowy.

BERLIN, 30 stycznia (wł.) Pomiędzy innymi od głosowania nad wotum nieufności wstrzymał się dawniejszy sekretarz stanu hr. Posadowski.

PARYZ, 30 stycznia (wł.) Według depezy, nadeszłych tutaj z Konstantynopola, ma być utworzony gabinet koncentracyjny, do którego należy będą różni zwolennicy zamordowanego ministra wojny Nazima-paszy. Donoszą także, że udało się uspokoić niespokojne żywioły w armii. Według ostatnich doniesień podczas rewolucji w Konstantynopolu liczba rannych i zabitych ma wynosić 200 osób.

SOFIA, 30 stycznia (wł.) Prasa urzędowa milczy o żądaniach rumuńskich, natomiast gazety nieurzędowe połączają żądania rumuńskie.

BIAŁOGRÓD, 30 stycznia (wł.) „Wieczernie Wiedomości” żądają, aby wojska serbskie z pod Czataldży zostały wysłane do domów, gdyż Bułgarzy są niewierni sojusznicy i paktują oddzielnie z Turcyją tak, że można się spodziewać po nich, iż nawet staną do walki przeciwko państwu bałkańskiemu.

LONDYN, 30 stycznia (P.) Ambasada turecka stanowczo zaprzecza pogłoskom o buncie wojskowych w Czataldży i zabójstwach oficerów.

DELHI, 30 stycznia (P.) Na wiecu muzulmańskim powzięto rezolucję, wzywającą Anglię, żeby nie brała udziału w stosowaniu przymusowych środków przeciwko Turcyi i zalecającą Turkom podtrzymać sławę islamizmu lub też zginąć z honorem.

KONSTANTYNOPOL, 30 stycznia (P.) Działano wielki wezyr Machmud-Szeftet-pasza odwiedził ambasadę austro-węgierską, naradzając się długo z ambasadorem Pallavicinim nad sytuacją wytworzoną wskutek wypowiedzenia przez związkowców rozejmu. Natychmiast po wyjeździe wielkiego wezyra, ambasador austro-węgierski wysłał obszerną depeszę do Wiednia.

Minister spraw zagranicznych, przybyły po pewnym czasie do ambasady austro-węgierskiej dla wręczenia zgodnie z warunkami noty, odjechał nie doręczony noty, otrzymawszy wiadomość od przybyłego adiutanta wielkiego wezyra, że ten oczekuje nań w Porcie.

Machmud-Szeftet-pasza odwiedził rano kilku innych jeszcze ambasadorów.

Tureckie koła polityczne zambarasowane są sytuacją, wytworzoną wskutek wypowiedzenia rozejmu.

Rada ministrów zbierze się dla rozważenia sytuacji; również w tym celu zwołana będzie narada ambasadorów.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 31 stycznia (wł.) „Berl. Tageblatt” podaje następujące uzupełnienia do treści odpowiedzi Turcyi na notę mocarstw:

Turcyja akceptuje wszystkie dotychczasowe ustępstwa, ponieważ pragnie zachowania pokoju, lecz poczyniła już tak wielkie ofiary, że dalszych ustępstw zrobić nie może. Całego Adrianopola nie ustąpi, sama wieść bowiem o ustąpieniu tego świętego miasta mahometan i dawnej stolicy państwa wywołała tak wielkie oburzenie, że stała się przyczyną zamachu stanu i obaliła poprzedni rząd.

Turcyja odstąpi część Adrianopola, położoną na prawym brzegu rzeki Marycy, natomiast lewego brzegu, gdzie znajdują się meczety i inne świętości mahometańskie, odstąpić nie może.

Odpowiedź Wysokiej Porty w sprawie wysp Egejskich jest tego rodzaju, że dla obrony wybrzeży Azji i Dardanelów, Turcyja pragnie zatrzymać nad wyspami temi zwierzchnictwo, dając im rodzaj autonomii.

Innego rozstrzygnięcia mocarstw Turcyja nie przyjmie.

Londyn, 31 stycznia (wł.) Dzienniki dzisiejsze donoszą, że w kołach politycznych zapafrują się poważnie na obecną sytuację polityczną. Niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego jest większe, niż było kiedykolwiek przedtem. Jeśli jakiegokolwiek mocarstwo odważy się podjąć na własną rękę interwencję, to wybuch konfliktu zbrojnego w Europie jest nieunikniony.

Londyn, 31 stycznia (wł.) Minister marynarki, Churchill, wygłosił wczoraj na jednym z bankietów mowę o marynarce angielskiej. Minister wyraził zdanie, że flota musi być silna i zapowiedział wniesienie do parlamentu nowych etatów na marynarkę. Zapewniał dalej, że flota angielska stoi na wysokim poziomie i staje się coraz silniejsza. Niema obawy, aby kiedykolwiek zesza ze stanowiska, jakie zajmuje.

Wielka siła floty angielskiej jest czynnikiem pokojowym i trzyma w szachu mocarstwa, któreby chętnie przelały krew w celach zaborczych. Flota angielska nie ma na celu zaborów i podbojów.

Genewa, 31 stycznia. (wł.) Związkowy rząd szwajcarski zabronił prenumerowania „Simplicissimusa”.

Piotrków, 31 stycznia. (wł.) Aresztowano tu mężczyznę, który popełnił 103 zbrodnie.

Londyn, 31 stycznia. (wł.) Ministerstwo wojny zamierza wprowadzić dla całej piechoty nowe szare uniformy.

Londyn, 31 stycznia. (wł.) Admiralicja postanowiła oddać w r. b. do budowy 5 nowych okrętów, które mają być budowane jak zwykłe okręty wojenne, nie zaś jak pancerniki.

Londyn, 31 stycznia. (wł.) Delegaci tureccy w Londynie wyrażają się o odpowiedzi Turcyi, jako o bardzo ustępliwiej.

Konstantynopol, 31 stycznia. (wł.) Główna kwatery armii tureckiej zawiadomiła posterunki, że wskutek zerwania rokowań pokojowych i traktatu rozejmowego, wojna rozpocznie się w poniedziałek o g. 7 wiecz.

Saloniki, 31 stycznia. (wł.) W pobliżu Galikos pod Salonikami znaleziono zwłoki niemieckiego inżyniera Baumana, przedstawiciela firmy Kinderhoff i Dytman z Frankfurtu n. M. Bauman został zabity podczas polowania, prawdopodobnie przez posterunki wojskowe nadgraniczne. Zachodzi także przypuszczenie, że zamordowano go w celach grabieży, przy zabitym bowiem nie znaleziono ani pieniędzy, ani rzeczy wartościowych.

Wiedeń, 31 stycznia. (wł.) W kołach dyplomatycznych uważają, że nowa wojna będzie prowadzona wyłącznie na rachunek i ryzyko Bułgaryi. Mocarstwa przypomną państwom bałkańskim, że tylko mocarstwa mają prawo regulowania mapy bałkańskiej.

Konstantynopol, 31 stycznia. (wł.) W kołach trójprzymierza są zdania, iż projekt Turcyi w sprawie Adrianopola wart jest zastanowienia, ponieważ daje podstawę do podjęcia na nowo rokowań pokojowych. Koła trójprzymierza będą mogły wpłynąć na rozpoczęcie nowych rokowań.

Durazzo, 31 stycznia. (wł.) Minister serbski Popowicz zmusił kobiety albańskie do wysłania telegramów do Peterburga i Londynu, w których proszą o nienadawanie Albanii autonomii i o podział jej między państwa bałkańskie.

Sofia, 31 stycznia. (wł.) Główny komendant wojsk bułgarskich, gen. Sawow zawiadomił główną komendę turecką o zerwaniu traktatu o zawieszenie broni. Sawow wydał rozkaz do armii w którym zawiadamia żołnierzy o podjęciu wojny i zaznacza, że spodziewa się od nich takiego męstwa, jakie okazywali dotychczas.

Sofia, 31 stycznia. (wł.) Rząd bułgarski powstrzymał ruch kolejowy do Adrianopola.

Paryż, 31 stycznia. (wł.) Dzienniki donoszą, że w ciągu czterech dni, jakie dzielą od rozpoczęcia kroków wojennych, Europa rozpocznie swą interwencję. Francja i Anglia podzieliły pomiędzy siebie role i będą pośredniczyć między państwami bałkańskimi i Turcyją.

Nowy Jork, 31 stycznia. (wł.) W laboratorium imienia Rocfelera nastąpiła eksplozja. Zniszczeniu uległo aparatów za 10000 dolarów. Dyrektor ocalał tylko dlatego, że na chwilę przed wybuchem wyszedł z sali.

Stokholm, 31 stycznia. (wł.) W całej Szwecji panują niezwykle mrozy, jakich jeszcze nie było. Zimno dochodzi do 43 stopni Celsjusza.

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”
posiada na składzie wydawnictwa oo. Jezuitów z Krakowa
APOSTOLSTWA I MODLITWY
w wielkim wyborze i po nader przystępnych cenach
Łódź, ul. św. Andrzeja 3. 193

CASINO

Dziś między innymi:

TRAGEDYA DUSZ

Wspaniały dramat w 2 aktach „Film d'arte „italiana“. Pierwszy obraz w naturalnych kolorach.

NARZECZENI MISS KETTY

Wyborna komedia amerykańska.

Surowy czyn Dramat w 1 akcie w wykonaniu najlepszych ameryk. artystów. Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Dr. B. REJT Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska, Leczenie Syphilisu Salvarsanem „Erlisch Hata 006“ (wśródzłynie). Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w., niedzielę i święta od 9—3 pp. 350r

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia krwi w laboratorium własnym. Od 1—1 rano i od 5—7^{1/2}, po południu. 165

D-ka Felicya Goldberg

Mieszka obecnie ul. Piotrkowska 107.

Mieszkanie

składające się z 3—4 pokoiów, ze wszystkimi wygodami i oświetleniem elektrycznym, z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz. Ul. św. Anny 33, m. 11. 364

Poszukiwani

solidni agenci i przedstawiciele na Łódź i prowincję. Zgłaszać się od 10 do 12 r. A. GERSDORFF. Łódź, Główna № 47.

Dr. med. Z. GOŁC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajowska 18. Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-80.

Do W-nych P.p. Obywateli m. Łodzi. ZAWIADOMIENIE.

W niniejszej gazecie były zarządzający biurem stróżów i posłańców imienia pułkownika Andzaurowa p. W. Lipski zamieścić ogłoszenie, że „skradzione“ zostały z biura kwitariusze i dokumenty.

W celu zapobieżenia jakimkolwiek nieporozumieniom mamy zaszczyt zawiadomić W. p. właścicieli domów, że p. Lipski obecnie nie jest zarządzającym naszego biura i że rzekomo „skradzione“ dokumenty są to kontrakty biura, zawarte z obywatelami miasta na wynajem nocnych stróżów i kwitariusze z podpisami p. Lipskiego (podlegające z odebraniem przez nas zarządu — zniszczeniu) znajdując się w naszym biurze ulica S-go Karola № 8, jako nasza bezsporna własność.

Biuro nasze istnieje na mocy koncesji zatwierdzonej d. 27 maja roku 1897 do obecnej chwili i na mocy ustawy opracowanej przez założyciela pułkownika L. Andzaurowa, co jest potwierdzone poświadczeniem W-go pana policmajstra m. Łodzi dnia 11 stycznia 1913 roku za № 379 i nikomu innemu, w tej liczbie B. Lipskiemu na otwarcie tego typu kantoru pozwolenia Ministerium Spraw Wewnętrznych nie wydawało. Poświadczeniem zostało posiadaniem przez nas dokumentem p. policmajstra m. Łodzi z dnia 11 stycznia b. r. № 651. Wobec tego nikt inny oprócz nas nie ma prawa zawierać kontraktów na wynajem stróżów i pobierać pieniędzy. Należność pobierać będziemy na zasadzie kontraktów jedynie za kwitami podpisanymi przez naszego plenipotentą p. L. Goleniewskiego i przez inkasentów, zaopatrzonych w Jego pełnomocnictwo, z poświadczeniem przez policję.

Wobec tego prosimy W-nych Pp. obywateli m. Łodzi, aby osoby zjawiające się po należność za kwitami podpisanymi przez p. W. Lipskiego, jako nie upoważnionych przez obecnego naszego plenipotentę p. Leonarda Goleniewskiego, oddawać w ręce policji.

Na dalsze możliwe wycieczki w prasie p. Lipskiego odpowiadać z zamiaru nie mamy, udamy się wprost do władzy sądowej.

Z szacunkiem
SS-wie Andzaurow.
Prezes Zjazdu Mirowych Sędziów gubernii kurladskiej
Radaea Stanu: **E. Andzaurow.**
Urządnik Departamentu Celnego Radaea kolegialny:
A. Andzaurow.

556

Życzęcy

sobie sprzedać, wydzierżyć domy, place, majątki ziemskie, interesy, przemysłowo-handlowe i rolne przystąpić do spółki, sprzedać maszyny, samochody, raczą nadesłać adresy do biura informacyjnego Warszawa skrzynka pocztowa 523. 289

Informator FIRM CHRZEŚCJAŃSKICH.

Skład win F. Ender, Rzgowska № 15, filia Bałuty, Zawadzka № 11.

Hurtowy skład masła krajowego i syboryjskiego Dom Handlowy B-cia Kieszkowsy Piotrkowska 215, telefon 25-20.

Magazyn mebli Władysław Romiszowski Łódź, Piotrkowska 117, I piętro.

Pracownia sukien damskich Gabryeli Łowickiej egzystująca od lat 18-tu przy ul. Zachodniej № 37.

Zakład wszelkiego obuwia J. Kowalczyka. Wykonuje roboty starannie i na czas.

Pracownia sukien i okryć damskich Władysławy Janiszewskiej egzystuje od lat 20-stu, przy ul. Przejazd № 16, I-sze piętro.

Chorzym

Chorych, leczących się Spermiją-Poehla, starają się oszukać za pomocą szumnych reklam o płynach z gruczołów nasiennych, przyczem w reklamach tych nie krepują się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli nawet tych preparatów.

Poczytajmy sobie za obowiązek ostrzedź chorych przed tymi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Spermiją Poehla, zawierają one częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Przy ourastaniu, niemoocy płożowej, uwiadzio starczym, historyi, nerwobólach, małowkrwistości, gruźlicy, przymięcia, skutkach leczenia rżęcia, chorobach serca, otluszczeniu, zwapnieniu, biotu serca, arytmi, miocarditis), zwapnieniu tętnic, alkoholizmie, zaniku mlecza pactorzowego, paralizach, osłabieniu wskutek przeżytych chorób, przemoczeniu i t. d. zostały jedynie za pomocą Sperminy-Poehla osiągnięte te ośniewające wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą doświadczeń najznakomitszych uczonych i lekarzy świata całego.

Należy zwracać uwagę na nazwę **SPERMINA POEHL'A** i odmawiać przyjęcia.

wszelkich ekstraktów i płynów o różnych innych nazwach, o niezdatności których wydana została oddzielna broszura, którą wysyłamy na żądanie gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o **SPERMINIE.**

SPERMINA POEHLA znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL'S WIE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG

Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź, Juliusza № 14. Telefon 10-80.
Duży złoty.

Filie piekarni: Piotrkowska № 76—112—144—273. Cegielniana № 44. Widzewska № 152. Południowa № 24. Konstantynowska № 8—86. Zgierska № 11. Mikołajowska № 23. Długa № 11. W hotelu „PALAST”, róg Widzewskiej i Dzielnej została otwarta nowa filia. 5151

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy łódzkiej „Gustaw Lorenz i-r.“

Stosownie do art. 512 Kod. Handlowego zawiadamiają wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Piotrkowski Sąd okręgowy decyzją z dnia 6 listopada 1912 r. wyznaczył ostateczny termin do sprawdzania wierzytelności na 26 marca 1913 r. st. st., wobec czego wierzyciele, którzy przed upływem powyższego terminu należności swych do masy nie zaprodukują, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 Kod. Handl. przewidzianym.

Syndycy tymczasowi
A. Żelazowski, adwokat przysięgły
Łódź, Mikołajowska 21.
Natan Kopel, kupiec
Łódź, Dzielna 4.

Dr. S. SZNITKIND
Średnia 2. 1117
Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne
Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 1 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 8-ej

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI
choroby kobiece.
Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 3—6 po poł. W niedzielę od 9—12-ej. 2721

D-rka. Majzel-Kontorewicz
Choroby kobiece i wewnętrzne
Wschodnia № 39. Tel. 4-29 310. przyjmuje do 10 rano od 3—7 w.

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe niemoocy płożowej. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „006—914“
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 1—9 w. panie od 5—9 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2133

Lekarz-Dentysta St. Dąbrowski
Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.
Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-89 208 (róg Rozwadowskiej № 1).

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 19-41. Leczenie Syphilisu „Erlisch-Hata 006“ Przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiece. Dla pań osobna poczekalnia. 425

Doktor Zand-Tenenbaumowa wyjechała.

Dr. med. Łyżberg
Ch. skóry, weneryczne i moczopł. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej. Krótka 5, telef. 20-33, 1887